№ 269. Sosnowiec — poniedziałek 12-go października 1914 roku. Rok V.

Prenumerata wynosi: Z przesyłką pocztową i odnoszeniem rocznie rb. 7.20— półrocznie rub 3.60—kwartalnie 1,80,—miesięcznie 60 kop. Cena numeru pojedyńczego — 6 groszy

Redaktora zastać można od 12 do 1 ej w południe i od 6 ej do 8 ej wieczorem.—Redakcja otwarta dzień i noc. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

ODDZIAŁY WŁASNE: w Będzinie ul. Słowiańska № 9 Telefonu № 184, w Dąbrowie ul. Klubowa w Strzemieszycach, Grodźcu, Zawierciu, Pogoń, Orla № 2, — Tamże przyjmują prenumeratę „Iskry" i ogłoszenia.

ISKRA

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronicy za wiersz petitowy 60 kop., na III-ej stronie 30 kop., na stronie 4 ej — 20 kop. Nadesłane za wiersz garmontowy — 1 rub. Drobne ogłoszenia po 3 kop. za wyraz. Załączenia 3 rub. od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 3 przy ul. Krzywej w Sosnowcu — Telefon № 298. — Skrzynka pocztowa 183

Adres dla listów i depesz „Iskra" Sosnowiec.

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

wychodzi codziennie nie wyłączając świąt — pod kierunkiem W. Monsiorskiego.

Ogłoszenie.

1. Doszło do mojej wiadomości, że wypuszczone z powodu braku gotówki bony często nie są przyjmowane lub realizowane z potrąceniem pewnego procentu.

Zwracam uwagę, że te bony wypuszczone w obieg pod gwarancją Warszawskiego Banku Handlowego i odpowiednich firm przemysłowych, a za tem pod podwójną gwarancją, jak również przez miasta i gminy, są najzupełniej pewne i stanowią jednostkę płatniczą pełnej wartości. Oczekuję od dobrze myślącej ludności, że brak zaufania do bonów będzie usunięty i takowe będą poczytywane i przyjmowane za monetę pełnej wartości.

Jeżeli się dowiem, że handlujący nie będą przyjmować bonów, lub będą odtrącać pewien procent, to nakażę przymusowe zamknięcie ich lokali handlowych, a dane osoby będą pociągnięte do odpowiedzialności.

2. Zwracam uwagę ludności, że wszelkie podatki, tak państwowe, jak i gminne (włącznie szkolne, szpitalne i t. p.) w dotychczasowym porządku i wysokości natychmiast winny być zapłacone, ponieważ państwowe i gminne potrzeby muszą być zaspokojone.

Poleciłem Burmistrzom i Wójtom gmin natychmiast przystąpić do ściągania podatków z zastosowaniem egzekucji przy płaceniu.

3) Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe skarżą się, że dłużnicy nie płacą przypadających procentów i rat.

Napominam dłużnikom, żeby zaległe należności natychmiast uregulowali celem uniknięcia egzekucji.

Będzin, dnia 3 października 1914.

Naczelnik powiatu

Wellenkamp.

Niemiecki Zarząd Cywilny powiatu będzińskiego.

Wszystkie w powiecie będzińskim wychodzące polskie gazety, broszury, pisma ulotne, tygodniki i miesięczniki polityczne przed drukiem przedłożone być muszą do cenzury.

Rozpowszechnianie gazet i broszur polskich i rosyjskich, nie drukowanych w tutejszym powiecie, dozwolone jest tylko za poprzednim pozwoleniem tutejszego urzędu.

Kto się do tych przepisów nie zastosuje, będzie ostro karany.

Naczelnik powiatu

Wellenkamp.

Będzin, 7 października 1914 r.

„Szukam człowieka!"

Grecy przekazali nam anegdotę o Djogenesie, który wyzbył się wszelkich więzów, nakładanych przez cywilizację i drwił z całego świata.

Pewnego razu w dzień biały z latarnią zapaloną w ręku biegał i szukał czegoś starannie. Zapytany, czegoby szukał, odpowiedział „Antropon teto" — „szukam człowieka„.

A jednak byli ludzie w Grecji, nie brakło ich nawet w Atenach, gdzie żył i szukał ich Djogenes.

Gdyby jednak ten mędrzec-abnegat zmartwychwstał i znalazł się teraz wśród nas, możeby nawet trudu sobie nie zadawał, by szukać tego, czego nigdyby się znaleźć nie spodziewał.

Boć nie szukać człowieka wśród tych, co korzystając z zamętu ogólnego, skrobią nożem, należącym do ogółu, marchewkę dla siebie i dla swoich najbliższych.

Napróżnoby wśród nich szukać takiego, coby chciał zapomnieć przez chwilę o swoich interesach i interesikach, lub przynajmniej o chęci zadowolenia swej pychy, która im się w pawie piórka dobra publicznego stroić każe.

Nie szukać też ludzi tam, gdzie tylko wyrazy krytyki całej pracy, podjętej przez innych usłyszeć można.

Ci znowu krytycy niepowołani, czując swą nicość i niezdolność do żadnej roboty, tylko wyrazy potępienia noszą dla innych, a sami nawet przedsienia u drzwi swoich zamieść nie umieją.

Niema ludzi wśród bogaczy, boć w miastach, liczących setki tysięcy ludności, gdzie bogaczy jest bez liku, na ołtarzu dobra publicznego są składane jedynie liche liczmany. Ofiarnych skarbników narodu niema i być nie może tam, gdzie ludzi niema.

Trudno też doszukać się ludzi tam, gdzie nędza szarpie i gryzie wnętrzności swym ofiarom. Tam jeszcze utajone drapieżniki dzisiaj się czają, jutro zerwą pęta i rzucą się na wszystko, co obok nich żyje.

Życie zaś wzywa nas i żąda, byśmy dali z pośród siebie ludzi. Ludzi, którzy nie pomnąc na dobro własne, umieliby stanąć w obronie współbraci, nieść im w ofierze siebie i swe mienie.

Ludzi szukajmy pośród siebie, bo bez nich jedynie trzodą jesteśmy niesforną.

A. W.

Śmierć króla rumuńskiego.

BUKARESZT 10/X. Król Karol zmarł dzisiaj rano.

—o—

Zmarły pierwszy monarcha niezależnej Rumunji liczył 76 lat wieku. W roku 1866 książe Karol Hohenzollern-Sigmaringen został powołany na tron lennego księstewka Mołdawji, wówczas zależnego zupełnie od Turcji.

Po wojnie 1877 i 1878 roku, w której armja rumuńska poważny wzięła udział, księstwo uzyskało niezależność i zaokrąglenie granic.

W 1881 roku Rumunja została ogłoszona królestwem.

—o—

Tron po zmarłym królu Karolu obejmie książe Ferdynand Wiktor Albert, bratanek zmarłego króla, który dekretem króla Karola z 1889 roku mianowany był następcą tronu, gdyż król Karol był bezdzietny.

Nowy władca Rumunji urodził się 24 kwietnia 1865 r. Ożenił się z Marją, księżniczką Sahsen - Koburg - Goktra.

WOJNA EUROPEJSKA.

Wojna na Zachodzie.

Upadek Antwerpji.



Artylerja dzisiejsza to coś równie straszliwego, jak wybuch wulkana, lub trzęsienie ziemi.

Człowiek w umiejętności wynajdywania środków zniszczenia przeszedł samego siebie.

Dzisiaj wystarczy kilka godzin ustawicznego ognia, by zamienić w gruzy najpiękniejsze miasto, które powstało dzięki wysiłkom wielu pokoleń, pracujących przez wieki całe.

Rycina nasza przedstawia ulicę na jednem z przedmieść Antwerpji po bombardowaniu.

Tu, gdzie do niedawna wrzało ciche spokojne życie mieszczańskie, gdzie w zaciszu domowego ogniska odpoczywał spokojny kupiec i robotnik po pracy, dzisiaj nic, jeno gruzy i trupy.

Antwerpja.

Jedno z najpiękniejszych i najbogatszych miast świata, zapisane zarówno w historji politycznej jak i w historji kultury złotemi głoskami — Antwerpja — druga stolica Belgji, jest dziś tym punktem, na który zwracają się oczy całego świata w obecnej chwili.

To wspaniałe miasto, jeden z największych i najruchliwszych portów handlowych w Europie, było od wieków przedmiotem pożądliwości sąsiadów. Położenie geograficzne Antwerpji na wybrzeżu morza Północnego, wiodącego najkrótszą drogą do Anglji, z natury rzeczy czyniło z Antwerpji punkt strategiczny, którego doniosłość wzrastała w biegu wieków w miarę rozwoju światowego handlu morskiego, w miarę komplikowania się stosunków politycznych w Europie w XIX i XX stuleciu.

I przyszła nareszcie chwila, że u bram tego miasta, przekształconego na jednę z największych twierdz w Europie, zakończyć się miał pierwszy okres największej z dotychczasowych wojen światowych, której przypadnie w udziale ustalić nowy porządek rzeczy w Europie.

Dumna Antwerpja, wspaniałe miasto, chluba kultury europejskiej, muzeum sztuki i pamiątek średniowiecza, padła pod ogniem granatów.

Współczucie całego cywilizowanego świata towarzyszy w tej chwili losowi Antwerpji. Niejeden, kto swego czasu zachwycał się zabytkami i pamiątkami miasta i uniósł z pobytu w niem niezatarte wrażenia, drży teraz z obawy, że niejeden klejnot Antwerpji został zniszczony bezpowrotnie.

Wszak obrazy Rubensa tylko w Antwerpji w całej potędze ich artystycznej oglądać było można. Wszak każda z ulic starej stolicy związana jest z pamiątkami średniowiecza, z temi zdarzeniami dziejowemi, które nauka historji utrwaliła w pamięci każdego wykształconego człowieka, wiążąc je z postaciami Wilhelma z Oranji, księcia Alby, Filipa V, Egmonta, z działalnością handlową Hanzy, z pamięcią Napoleona I, Wellingtona, Carnota i tylu innych wielkich z jej historją związanych postaci.

Bombardowanie wielkich miast dzisiejszemi moździerzami—przywodzi na pamięć najokropniejsze,

na jakie się zdobyć może fantazja ludzka, obrazy piekła.

Antwerpja jest jednem z najbogatszych miast na świecie. Wartość nieruchomości i zabytków, składy towarów, olbrzymi port handlowy i jego zapasy i urządzenia, wreszcie majątek prywatny mieszkańców, sięga miljardów. Ten wiekowy dorobek kultury skrzętnej pracy całych pokoleń, został zniszczony przez ogień i żelazo.

Ale prawa wojny są nieubłagane, a historja nie cofa się ze swej drogi, ignorując najwznioślejsze hasła ideologji i sentymentalizmu.

Katedra w Antwerpji.



Dzienniki milczą o losach katedry w Antwerpji, będącej jednem z najpiękniejszych dzieł sztuki architektonicznej świata. Katedra ta, na której murach zapisały się dzieje kraju i miasta, w której zebrano skarby sztuki kościelnej flamandzkiej, jest dorobkiem całej ludzkości i należy mieć nadzieję. że jak donosiliśmy, na wieży umieszczono banderę konwencji wiedeńskiej. Na konwencji tej uchwalono artykuł, zabraniający wojskom atakującym bombardowania zabytków sztuki budowlanej

Lecz niemcy skarżyli sie, że belgowie na tej samej wieży urządzili stację telegrafu bez drutu i — co gorsza — ustawili na niej karabiny maszynowe.

Czy więc oblegający nie byli zmuszeni do zlekceważenia bandery konwencyjnej dotychczas niewiadomo.

Bombardowanie.

Najpierw granaty niemieckie zaczęły padać na przedmieście Berchem i na dzielnicę Zuremberg. Wtedy już padło kilku obywateli.

O pierwszej w nocy południowa część miasta została zamienioną w gruzy, wtedy zaczęto ostrzeliwać część wschodnią i północną.

Dalekonośne działa niemieckie przerzucały nawet granaty poza miasto, aż do miejsca, gdzie, stał pociąg przygotowany do przewiezienia urzędników kolejowych do Holandji. Miał on odejść o pierwszej, ale z powodu gwałtowności ognia armatniego musiał się zatrzymać do trzeciej.

Walczono po obu stronach z nadludzkiem męstwem bez myśli o ustąpieniu.

Zbiegowie utrzymują, że lotnicy niemieccy rzucali bomby na miasto, jeden zaś z balonów zeppelinowskich wylewał nań naftę.

Granaty wzniecały wszędzie pożary. Trupy i ranni leżeli na ulicach pokotem.

W południe żandarmi zaczęli obchodzić domy, by usunąć z miasta pozostałych w niem mieszkańców.

Ostatnie chwile.

Po usunięciu z miasta wszystkich mieszkańców, załoga twierdzy zaczęła wysadzać mosty na Nethe i Rupeli.

Nie mogli jednak obrońcy przeszkodzić pionierom niemieckim w przerzuceniu mostów pontonowych przez rzeki.

Wojska niemieckie zaczęły

przechodzić przez Nethę

we wtorek, lecz dopiero po upadku fortu Puers, mogły ostatecznie usadowić się w trójkącie Antwerpja-Lierre-Puers i zapewnić sobie swobodę przejścia przez rzekę.

Z chwilą zapanowania nad ujściem rzeki, miasto upaść musiało.

Król i królowa belgijscy.

Para królewska belgijska chciała pozostać w Antwerpji, przekonano ich jednak o bezcelowości ich uporu i jego szkodliwości dla kraju. Gdyż, gdyby król poległ, lub został wzięty do niewoli, to sam ten fakt więcejby mógł zaciężyć na niezależności Belgji, niż upadek samej Antwerpji.

Gdy szary samochód, wiozacy parę królewską, przeciskał się przez zwarty tłum, to z tłumu, pomimo całej grozy położenia, poczęły się wznosić okrzyki na cześć monarchy.

Król udał się na ziemię holenderską

Protest belgów·

RZYM, 10|X Jak donosi „Vossische Zeitung", konsul belgijski ogłosił w pismach tutejszych protest przeciw systematycznemu ogładzaniu Brukseli przez marszałka von den Goltza.

Biuletyn francuski.

PARYŻ, 9IX. Wydany o godz. 11 wieczorem biuletyn francuski brzmi:

„Na terenie walk żadnych zmian niema.

Jedynie rozegrała się bitwa około Roye, w której w ciągu dwuch dni zabraliśmy 600 jeńców".

Ponowne ostrzeliwanie Reims..

PARYŻ, 10|X

Jak donosi „Temps", niemcy ponownie bombardują Reims.

Obrona Belfortu.

RZYM, 10|X. Według korespondenta „Tribuny" z Nancy załoga Belfortu wynosiła w końcu września 80 tysięcy żołnierzy.

Wojna z Rosją.

Bitwa pod Łańcutem.

WIEDEŃ, 11|X. (Komunikat urzędowy).

Wczoraj rosjanie przypuścili ostatni szturm na południowy front Przemyśla.

Szturm ten został odparty.

Od tej chwili rozpoczął się ogólny odwrót rosjan od twierdzy.

Natychmiast po tem ich miejsce zajęła konnica austrjacka.

Pięć czy sześć dywizji piechoty rosyjskiej stanęło do walki z wojskami austrjackiemi pod Łańcutem, lecz zostały zmuszone do odwrotu ku Sanowi.

Następnie zmuszono do odwrotu dywizję kozacką i brygadę piechoty po walce pod Dynowem.

Wojska austrjackie postępują trop w trop za nieprzyjacielem.

Obrona Przemyśla.

WIEDEŃ, 10|X „Budapestin Hirlap" donosi o położeniu pod Przemyślem:

„Rosjanie usiłowali, szturmować Przemyśl na wzór, dany przez niemców pod Leodjum. Metoda ta zawiodła ich zupełnie.

Sytuacja Przemyśla jest obecnie jaknajlepsza".

Powrót Cesarza do Carskiego Sioła.

PETROGRAD, 10|X Cesarz Mikołaj po odwiedzeniu armji głównej powrócił już do Carskiego Sioła.

Cesarz podczas pobytu swego na terenie wojny przyjmował raporty od głównego sztabu jeneralnego, dowódców jener. Ruzskiego i Iwanowa, oraz odwiedzał miasta Równo, Brześć, Białystok, Wilno, oraz twierdzę Ossowiec.

W Równem i Wilnie Cesarz zwiedzał lazarety z rannymi.

Wojna na morzu.

Zderzenie dwuch torpedowców francuskich.

BERLIN, 10|X „Temps" donosi z Tulonu: Dwa torpedowce № 338 i 347 zderzyły się wczoraj na pełnem morzu i natychmiast zatonęły. Załogi zdołano uratować.

Torpedowce leżą na dnie morza na głębokości 300 metrów, więc o ich wydobyciu mowy być nie może.

Na Bałkanach.

Na widowni serbskiej.

WIEDEŃ, 20|X. Na widowni serbskiej trwa bitwa z głównemi siłami armji serbskiej.

Armja austrjacko-węgierska zdołała sobie tam zapewnić przewagę.

Nasze sprawy.

Wezwanie ks. biskupa. Wczoraj we wszystkich kościołach w dekanatach: będzińskim, olkuskim i miechowskim odczytano z ambony poniższe wezwanie J. E. ks. biskupa Łosińskiego: Drodzy moi w Chrystusie Panu!

Wszyscy przeżywamy obecnie ciężkie i bolesne czasy. Szczególnie jednak w środowiskach fabrycznych wytworzyły się warunki życia niezmiernie trudne. Gromady robotników, liczne ich rodziny, nie mogąc wyjechać na wieś, pozostały, wobec przerwy robót fabrycznych i kopalnianych, bez środków utrzymania, bez chleba.

Z powodu nieuczciwych sposobów zarabiania rozmaitych spekulantow, zabrakło w Sosnowcu w obiegu gotówki, zabrakło najpotrzebniejszych do życia produktów... Uboga sosnowiecka ludność woła o ratunek, o chleb dla siebie, dla dzieci swoich.. Założone kuchnie bezpłatne, karmiące codziennie tysiące głodnych, nie mają już co gotować i za co kupować... Kasy kościelne zostały wyczerpane na rzecz biednych, — księża w czasie wojny nie otrzymują pensji — nic dać nie mogą...

Moi kochani! Robotnicy Zagłębia — to przecież bracia wasi, którzy ze wsi poszli do kopalń i fabryk szukać zarobku, a znaleźli się dziś w nędzy ostatecznej. Zwracam się przeto do wszystkich osób dobrej woli i zacnego, ofiarnego serca, by raczyły przyjść z pomocą biednej ludności Sosnowca, przesyłając produkty w naturze (np. zboże, kaszę, mąkę, groch i t. p) lub grosz swój ofiarny.

Dużo daje, kto daje prędko, a sercem ochoczem! Najśw. Królowa Częstochowska i Najszczodrobliwsze Serce Jezusowe wynagrodzą wam za wasze datki stokrotnie.

Opiece Bożej was wszystkich oddaję, i błogosławieństwa pasterskiego z serca udzielam.

† Augustyn, Biskup.

Ogłoszenie władz. Na słupach wywieszono ogłoszenie naczelnika powiatu będzińskiego, w którem ten przedstawiciel władz niemieckich wzywa ludność do zapewnienia swobodnego obiegu bonów i do płacenia podatków państwowych według norm, ustalonych przez władze rosyjskie.

Przerwanie komunikacji. Z Sosnowca, w tygodniu ubiegłym wybrała się do Warszawy spora liczba osób, przeważnie mężczyzn, w celu załatwienia interesów pieniężnych. W pobliskich okolicach, wszyscy podróżni zostali przez posterunki wojskowe zatrzymani i odesłani z powrotem do Sosnowca. Niektórzy zostali zaangażowani do robót przy reparacji szos, i urządzeniu nowych dróg. Za pracę otrzymują po trzy marki dziennie.

Do robót w Prusach. Niezależnie od tego, że komisja pośrednictwa pracy zbiera informacje o zapotrzebowanie robotników do robót polnych w Prusach i wysyła ich partjami, niektórzy robotnicy, nie mogąc się doczekać kolei, udają się sami za granicę aby zarobić na kawałek chleba

W tygodniu ubiegłym z Sosnowca wyjechało z górą 200 robotników do Prus.

Ożywienie w rzemiosłach Trwający od początku wojny zastój w rzemiosłach krawieckim i szewckim znacznie się ożywił.

Wobec zbliżającej się zimy, mieszkańcy zaopatrują się w odzież i obuwie. W sklepach z ubraniem i obuwiem również daje się zauważyć ruch zwiększony.

Nagły skon. W tych dniach zmarła nagle na udar sercowy mieszkanka Sosnowca, Wronebergowa.

W przystępie obłędu. Żona górnika z kopalni „Wiktor" w Milowicach, Marcina Polaka, podczas nabożeństwa w kościele dostała nagle ataku furji i zaczęła się rzucać na otaczających. Zaopiekowała się nią straż obywatelska i pod nadzorem dyżurnego felczera, p. Warszawskiego, odwiozła do ambulatorjum kopalnianego.

Z Będzina.

Uwolnienie zakładników. Zakładnicy z Będzina pp. Pliss, Agapow i Cukierman wypuszczeni zostali na wolność, z warunkiem codziennego meldowania się władzy wojennej.

Słonina Tutejsi rzeźnicy sprzedają słoninę po 40 kop. za pieniądze rosyjskie, a za bony po 50 kop.

Z Częstochowy.

Z rady miejskiej. Na posiedzeniu omawiane były sprawy żywnościowe, a więc kwestja sprowadzenia 60 wagonów nafty i mąki. Co do nafty, składano sprawozdanie ze starań czynionych o ten produkt przez pp. dyr. Józefa Nowińskiego i Antoniego Janowskiego. Z oferty złożonej miastu, Częstochowa może otrzymać 55 do 60 wagonów nafty. Sprowadzenie 60 wagonów pociągnie za sobą wydatek 120 tysięcy marek, na którą to sumę wymagalną jest kaucja 10 tysięcy marek. Wykupywanie transportów odbywać się muszą za gotówkę.

Kaucja złożoną została przez stow. rolnicze, przy pomocy banku handlowego. Postanowiono zamówić proponowane 60 wagonów, z dostawą po 5 wagonów tygodniowo. W ten sposób głód naftowy przez trzy miesiące nie dotknie Częstochowy.

Nafta sprzedawana będzie kupcom beczkami, a ci zobowiązani zostaną do sprzedaży w detalu po cenach ustanowionych przez radę miejską.

Co do mąki, to z przedstawionego sprawozdania wynika, iż przybyło jej 19 wagonów, która jak to już poprzednio uchwalono, dla tego aby piekarze, nie podnosili cen na pieczywo, sprzedawaną będzie ze stratą kilkudziesięciu kopiejek, t. j. po 11 rb. za worek.

Sprawę sprzedaży mąki, ryżu i grochu, pozostawiono w rękach pp. dyr. Nowińskiego i Janowskiego.

Częstochowa otrzymała z polecenia władz wojskowych, przy pomocy magazynu etapowego — 5 wagonów cukru i 5 worków kawy.

Redaktor odpowiedzialny Helena Monsiorska. Drukarnia A. Modzelewskiego, Sosnowiec, Krzywa № 1. Wydawca Wiktor Monsiorski.